

KONGRES PARYSKI WZMO-
CNIŁ PRON POKOJU Str. 2
LIST OTWARTY RED. JOHN
SONA DO REDAKCJI
„PRAWDY” Str. 2
SZKOŁY ZAWODOWE I LI-
CEA W GDAŃSKU Str. 3
„GŁOS SPORTOWY” Str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 25 KWIETNIA 1949 R. Nr 112 (672)

Pokój świata jest w naszych rękach Mamy dość sił, by go ocalić Olbrymia manifestacja w stolicy Francji

PARYŻ, PAP. W niedzielę odbyła się w Paryżu imponująca manifestacja pokojowa z udziałem delegatów wszystkich narodów, reprezentowanych na Kongresie, i w obecności olbrzymich tłumów ludności Paryża.

Przez ulice i bulwary Paryża, prowadzące na stadion Buffalo, przyciągały „sztafety pokoju” przybywające z różnych stron Francji na samochodach ciężarowych i osobowych i na rowerach. Z widokiem tym kontrastowały stacjonujące przy rogach ulic granatowe samochody policyjne i uzbrojone oddziały gwardii ruchomej.

Przez Bramę Orleańską na drodze, prowadzącej do stadionu wzrasta natłok pojazdów, z transparentami „Zjednoczeni stanowimy siłę, która obroni pokój”, „Będziemy walczyć o pokój”, „Pokój z Vietnamem” itd.

Ogromny stadion Buffalo nie zdążył pomieścić wielu setek tysięcy osób, które pragnęły wziąć udział w manifestacji. Tłumy manifestantów wypełniły szereg sąsiednich ulic, by następnie przedzielić przed trybuną honorową, na której zajęli miejsca delegaci przeszło 60 narodów, reprezentujący 600 milionów ludzi.

W skład pierwszej grupy, biorącej udział w defiladzie wchodziły organizacje kombatanckie, komitety intelektualistów, towarzystwa przyjaciół międzynarodowej rady bojowników o wolność

i pokój itp. Burzliwymi oklaskami powitano ukazanie się b. wolnych strzelców i partyzantów. Zabrzmiały okrzyki: „Ruch oporu trwa”. Powitano też owacyjnie grupę marynarzy francuskich z Morza Czarnego, którzy po rewolucji październikowej w Rosji — odmówili interwencji przeciwko rodzącemu się państwu socjalistycznemu. Dzieci obrzuciły ich kwiatami.

Pochód kobiet poprzedzał olbrzymi transparent z napisem: „Matki francuskie nie dadzą nigdy swych synów na wojnę przeciwko ZSRR”.

W grupie drugiej szły dzie- Joliot-Curie. Wieść o naszym Kongresie szerzy się wśród ludzi, zatrutych wrogą propagandą. Rozpoczęliśmy ofensywę pokojową przeciwko tym, którzy chcą bronić pokoju za pomocą bomby atomowej. Spelnimy wszyscy swój obowiązek i zatrujemy nad wrogami pokoju”.

Słowa Joliot - Curie przyjął huragan oklasków i okrzyków. Następnie owacyjnie witany przemówił delegat angielski Zillacus, radziecki — Fadiejew oraz delegaci Włoch i Indonezji. Prof. Joliot - Curie zamknął manifestację, oświadczając: „Pokój świata jest w naszych rękach. Jednoczymy się, by go ocalić”.

Na czerwono - złotą trybunę wszedł prof. Joliot-Curie i po zdrowiu gorąco delegatów na Kongres i wszystkich zebranych.

„Sforsowaliśmy pierwszą zapórę w walce o pokój — mówili

Wygraliśmy wojnę - wygramy pokój

Przemówienie Ilii Erenburga na Kongresie Paryskim

PARYŻ, PAP. Na sobotnim posiedzeniu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wygłosił przemówienie witany burzliwymi oklaskami Ilija Erenburg. Powiedział on m. inn.:

Dla narodów wojna jest pasmem niebezpieczeństwa i ofiar. Dla podlegających amerykańskiej wojnie oznacza: dostawy, zyski i dywidendy. Umiejętności destylować krew, by otrzymać złoto.

Panowie ci mówią o równości

ras, ale polewają benzyną m. rzynów, by ich spalić, bronią niepodległości narodów, ale angażują i zwalniają rządy 20-tu republik. Tępią faszyzm, ale tworzą dywizje z byłych SS-manów. Sądzą hitlerowców za wywołanie drugiej wojny światowej, ale rwy

nocznie przygotowują nową napast.

Kultura w Związku Radzieckim to nie dzieło wybrańców, lecz całego ludu.

Staliśmy się niezwykłością, ponieważ posiadamy broń niszczącą od wszystkich bomb atomowych: świadomość ludzką.

Barbarzyńcy, którzy myślą dziś o wojnie, gotowi są uśmiercić przyszłość ludzkości, ponieważ ta przyszłość nie do nich należy. Obawiają się oni postępu czasu, ponieważ ten czas obraca się przeciw nim. Nienawidzą życia, ponieważ życie jest z ludźmi pracy a nie z garską drapieżników. Chcą wojny, ponieważ są skazani, ponieważ cała ich filozofia, ich estetyka i gospodarka sprzeczają się do bomby atomowej.

Przybyliśmy tutaj i zwracamy się do przedstawicieli pełnych chwały narodów Europy: ocalmy nasze wspólne domostwo, ocalmy naszą odwieczną kulturę.

Jako pisarz radziecki, przedstawiciel narodu, obrzucanego oszczerstwami przez wrogów naszych i waszych, wrogów ludzkości, kończę słowami, które każdy z nas nosi w sercu: „Pokój światu”.

Błyskawiczna ofensywa chińskich wojsk ludowych na Szanghaj Wojska Kuomintangu w panicznym odwrocie

LONDYN (PAP). Jak donosi z Szanghaju agencja Reutersa, w niedzielę nad ranem odbił się wmarz do Nankinu chińskich ludowych sił zbrojnych, które będą stanowiły garnizon tego miasta.

Jak już donosiliśmy, Nankin został ewakuowany przez wojska Kuomintangu już w sobotę, w którym to dniu rozpoczęło się wkraczanie oddziałów armii ludowej do miasta.

Wojska Kuomintangu są w pełnym odwrocie. Ewakuowały one ostatnio Kinszan, w odległości 50 km na zachód od Szanghaju, jak również wzięły stację kolejową Suzhou na linii Nankin - Szanghaj.

Nankin — Szanghaj — korespondent Reutersa twierdzi, powołując się na źródła wojskowe, że Szanghaj zostanie wkrótce ewakuowany przez wojska Kuomintangu, podobnie jak Nankin. Szybkie jednostki ruchome chińskich wojsk ludowych posuwały się w sobotę wieczorem od Nankinu w stronę Szanghaju z wielu południowego brzegu rzeki Jang-Tse.

Obrona wojsk Kuomintangowskich na froncie Jang-Tse załamała się na całej linii.

SITUACJA W WYZWOLONYM NANKINIE

Według wiadomości, napływających z Nankinu, chińskie organizacje demokratyczne, które działały dotychczas w ukryciu, przystąpiły do organizowania władz miejskich. W całym mieście panuje zupełny spokój. Wojska ludowe przeprowadzają się przez rzekę Jang-Tse i wkraczają do miasta, opuszczone w nocy z wiatku na sobotę przez oddziały Kuomintangowskie. Agencja France Presse donosi z Nankinu, że wojska ludowe po objęciu funkcji policyjnych w b. stolicy Kuomintangu, przyniosły stan wojenny, wprowadzony w

Nankinie 10 listopada ub. r. 30 tysięcy żołnierzy, należących do garnizonu Kuomintangowskiego, rozbrojono w niedzielę wieczorem na południowy wschód od Nankinu.

Diennikarze amerykańscy w Chinach twierdzą, że powodzenie akcji armii ludowej u-

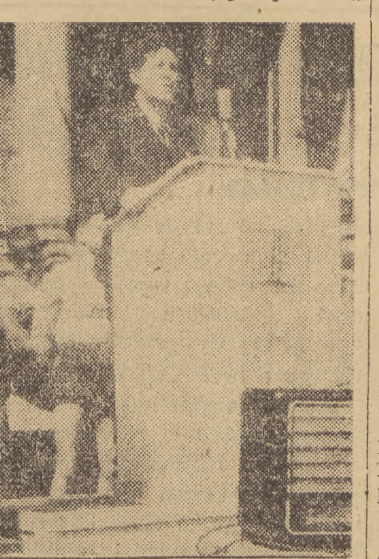
czyniłoby z bitwy nad rzeką Vang-Tse-Kiang największe zwycięstwo wojskowe w dziejach Chin.

Dowodcy Kuomintangu nie panują zupełnie nad swymi oddziałami. Dezercje na stronie zwycięskich wojsk ludowych idą w dziesiątki tysięcy. Jedną z najlepszych formacji Kuomintangu, tzw. 26-ta armia, która otrzymała rozkaz udania się pod Nankin i stawiania oporu, nie wykonała rozkazów.

50 tysięcy osób wypełniło ulice śródmieścia Gdańska II-gi wiosenny bieg o puchar „Głosu Wybrzeża” największą imprezą sportową nad Bałtykiem

Bieg o puchar przechodni „Głosu Wybrzeża” należy odcinić z punktu widzenia propagandowego i sportowego.

SUKCES PROPAGANDOWY
50.000 ludzi, zgromadzonych na trasie biegu to niewątpliwie dowód



Wojewoda tow. inż. Zralek otwiera bieg

z pewnością zdobyta dla lekkoatletyki, gdyż wczorajszy bieg, urządzany w czterech konkurencjach, dzięki masowemu startowi zawodników i zaciekłej walce na trasie, posiadał duże walory widowiskowe. Bieg spełnił zatem poważne zadanie dla propagandy lekkoatletyki, a tym samym sportu w ogóle.

Redakcja wyraża na tym miejscu podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy dali z jednej strony dowód przywiązania do piśma, z drugiej — własnej oceny znaczenia imprez wspaniałych przez nas zawodów.

NIESPODZIANKI SPORTOWE

Bieg sportowy nie przyniósł wprawdzie rewelacji, poza niespodzianką w postaci drugiego miejsca Mańkowskiego (Lechia), z którego w biegu juniorów obserwowa- lismy w drugiej połowie trasy rzadko spotykaną walkę. Czółw- ka składała się z ok. 10 zawodni- ków i jeszcze na 500 metrów przed taśmą toczył się bój o prowadzenie. Zwycięzca Kasprzycki (Zryw) przybył na metę w doskonałej formie, z dużym zapasem sił. Poza jego plecami do ostatniej chwili walczyli się kolejno następnych miejsc. Ambicja i bojowość naszych juniorów musi być oceniona pozytywnie.

Bieg kobiet zakończył się niespodzianką. Prowadząca przez 3/4 trasy Heczeko (Lechia) musiała ustąpić przed atakami 15-letniej kaszubki Elżbiety Czeszko, z KS

Gryf (Kosierzyna). Forma, w jakiej finiszowała Czeszko, rokuje jej, przy starannej opiece do- brego trenera, doskonałą przyszłość.

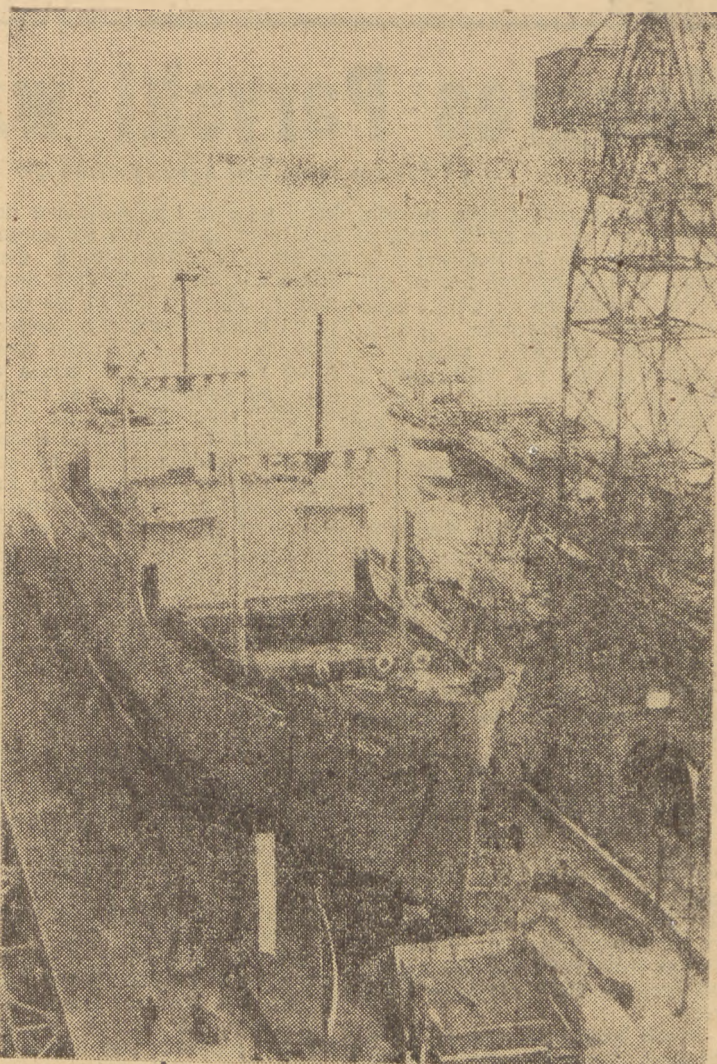
Bieg mężczyzn powyżej 36 lat wygrał przedwojenny mistrz Pomorza na 500 mtr. Kreft, wyprzedzając na finiszu Żylińskiego (Lechia). „Starsi panowie” zade- monstrowali na ogół niezłą formę.

PRZEBIEG ZAWODÓW

Przebieg zawodów w poszczegól- nych konkurencjach był następujący:

Kobiety ok. 800 m. Bezpośred- nio po starcie prowadzenie obu- nię Heczeko (Lechia) przed Bru- nikowską (Lechia). Czeszko bie- gnie na czwartej pozycji. Kolejność ta utrzymuje się z małymi zmia- nami do 3/4 trasy, po czym Czesz- ko wychodzi na drugą pozycję i z kolei atakuje leaderkę. Na fini- szu Heczeko ustępuje zdecydowa- nie i Czeszko kończy bieg zupeł- nie niezagrożona, w doskonałej formie.

Mężczyźni powyżej 36 lat ok. 1.500 m. Początkowo prowadzi Marciniański, po czym na czo- łowie wysuwa się Żyliński, atakowa- ny przez Olszewskiego. Dopiero na szmym finiszu sympatyczny zawodnik Lechii musi ustąpić przed atakiem Krefta, który w drugiej części trasy znalazł się w grupie czółowej. Sensację stano- wił udział w tym biegu 74-letnie- go Mazurowskiego, przewodniczą- cego Zw. Zaw. Budowlanych w Starogardzie.



S/s „1 Maj” wypływa na wody Bałtyku

PRZED ŚWIĘTEM 1 MAJA

Marynarze w czynie Pierwszomajowym

Celem uczczenia Święta 1 Maja członkowie załogi Żegluga Przybrzeżnej w Gdańsku przy- jęli na siebie zobowiązanie: cał- kowitego ukończenia prac re- montowych, renowacyjnych i malarskich na statku m/s „Gra-

dyna” oraz zakończenie remon- tu maszyn na statku m/s „Bar- bara”.

Robotnicy Wejherowa przekraczają plany

Pracownicy Pomorskich Za- kładów Przemysłu Odzieżowe- go w Wejherowie zobowiązali się do dnia 1 Maja przekroczyć miesięczny plan produkcyjny o 10%, a plan roczny wykonac do dnia 15 grudnia br.

Pracownicy Pomorskich Za- kładów Drzewnych w Gościni- nie postanowili przez wzrost wydajności pracy przekroczyć miesięczny plan produkcyjny o 20%.

Załoga Budowy Zakładów Drzewnych w Wejherowie jak- o czyn Pierwszomajowy zako- ńczy budowę domu dla robot- ników, baru mieszkalnego, magazynu i garażu oraz całko- wicie ukończy niwelację tere- nu. Zobowiązanie załogi przy- spieszy wykonanie robót o je- den miesiąc.

Pracownicy szpitala przystępują do współzawodnictwa

Pracownicy Miejskiego Szpi- tała Powiatowego w Gdańsku w ramach czynu Pierwszomajo- wego na rok 1949 zobowiązali się urządzić świetlicę szpitalną oraz zakupić bibliotekę, i radio do świetlicy. Poza tym poszcze- gólne oddziały szpitalne stanę- ły do współzawodnictwa pracy, którego efektem będzie posta- wienie Szpitala na jak najwyż- szym poziomie estetycznym i sanitarnym.

Załoga cukrowni Malbork remontuje przedszkole

Załoga Cukrowni Malbork w czynie Pierwszomajowym zobo- wiązała się do wykonania ge- neralnego remontu przedszkola dla dzieci robotników Malbor- ka.

Apel pracowników przemysłu spożywczego

W związku ze Świętem 1 Ma- ja Związek Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego otwie- ra we wsi Perlino gm. Gniewi- no pow. Lębork świetlicę, któ- ra wyposaża w radio, bibliotekę, gazetkę ścienną i sprzęt. Spożywczy apelują do wszyst- kich Związków Zawodowych o podjęcie i zrealizowanie podob- nych zobowiązań.

Kongres Paryski wzmocnił front pokoju

(Telefonem od specjalnego wysłannika Agencji Robotniczej)

Kongres zwolenników pokoju, odbywający się od 20 kwietnia w Paryżu, ma się ku końcowi. W ciągu 4 dni wygłoszono w sali Pleyel 7 referatów i wysłuchano przemówień członków prawie wszystkich delegacji. Mimo, że kongres jeszcze nie zakończony i że dopiero w poniedziałek będą przyjęte uchwały, można już teraz przeprowadzić pewien bilans i stwierdzić, co kongres dotychczas dał i jakie jest jego znaczenie.

NARODY NIE CHCĄ WOJNY

Wszystkie przemówienia, wygłoszone na kongresie, sprowadzały się do jednej zasadniczej myśli: że narody nie chcą wojny i że powinny skupić wszystkie siły, aby nie dopuścić do realizacji zbrodniczych zamierzeń kół imperialistycznych, dążących do wywołania nowej wojny światowej.

4-dniowe obrady obfitowały w momenty dramatyczne. Uczestnicy kongresu przeżywali niezapomniane chwile podczas niebawem ciecawej, zgutowanej matce sławnej komsomołki Zofii Kosmodemińskiej i bohaterowi radzieckemu lotnikowi Meresjewowi, który po amputacji nóg wrócił do swego samolotu i walczył dalej o wyzwolenie swej ojczyzny i Europy.

Prasa reakcyjna liczyła na to, że brak „sensacyjnych” scysji politycznych na tym kongresie umożliwi jej zlekceważyć kongres i zabić go milczeniem. Okazało się jednak, że próby te nie udały się i że sprawozdania z obrad od pierwszych dni wdarły się na łamy wielkiej prasy światowej, zajmując w wielu wypadkach nawet czołowe miejsca w tej prasie. Było niezmiernie ciekawe śledzić zmianę tonu prasy reakcyjnej, która od prób przemilczenia i ośmieszenia musiała szybko przejść do poważnej oceny kongresu, jako pierwszorzędного wydarzenia w życiu międzynarodowym.

Jednym z głównych zadań kongresu była walka o przekonanie milionów nieuciśnionych ludzi o tym, że wojnie można się przeciwstawić i że można do niej nie dopuścić, że wojna nie jest nieunikniona. Dlatego wdarcie się sprawozdań z kongresu na łamy wielkiej prasy jest niewątpliwie jednym z poważnych mierników powodzenia tej wielkiej manifestacji międzynarodowej na rzecz pokoju.

600 MILIONÓW LUDZI WALCZY O POKÓJ

Czym się tłumaczy powodzenie Kongresu Paryskiego?

Przed wszystkim niewątpliwie samym zasięgiem tej manifestacji, która nie tylko zaskoczyła przeciwników, ale daleko przeszła oczekiwania samych organizatorów kongresu. Jak wiadomo, kongres zjednoczył przedstawicieli 600 milionów ludzi, przy czym trzeba podkreślić, że chodzi tu nie o ludność reprezentowanych krajów, ale o ilość aktywnych członków organizacji społecznych, które wystąpiły swoimi delegatami na kongres. Szy-

kany wizowe i paszportowe uniemożliwiły przybycie na kongres dziesiątków delegatów z Chin, Japonii, Grecji, z krajów demokracji ludowej i ZSRR, ale mimo to na kongres przybyło przeszło 1900 delegatów, przy czym nawet prasa reakcyjna nie mogła zaprzeczyć, że delegaci ci są rzeczywistymi przedstawicielami milionów ludzi, zrzeszonych w organizacjach politycznych, zawodowych i kulturalnych swoich krajów. Drugą przyczyną powodzenia Kongresu Paryskiego był właśnie ten szeroki społeczny charakter reprezentowanych na nim delegacji. Delegaci walczyli w liczbie 450 zostali wybrani przez ludność w miastach i wsiach i przybyli do Paryża po przeprowadzeniu olbrzymiej akcji, która objęła większość ludności Włoch.

Francuskie sztafety pokoju, które wyruszyły z całego kraju dla wzięcia udziału w demonstracji na stadionie Buffalo, są świadectwem powiązania milionowych francuskich mas ludowych z kongresem pokoju. Wśród 400 delegatów brytyjskich większość reprezentowała związki zawodowe, zrzeszające miliony ludzi.

Trzecią — i główną — przyczyną powodzenia Kongresu Paryskiego był sam cel kongresu — cel, który, jak musiał przyznać nawet paryski „Le Monde” — „odpowiada dążnościom mas na całym świecie”.

OSŁABIANIE SIŁ PODŁĘGACZY WOJENNYCH

Nie ulega wątpliwości, że Kongres Paryski jest jednym z ważniejszych wydarzeń politycznych, które będzie miało wpływ na dalszy rozwój sytuacji między narodowej. Byłoby błędem sądzić, że wielkie powodzenie kongresu zadało ostateczny cios knowaniom imperializmu obozu wojennego. Gwałtowna kampania, przeprowadzana obecnie przez reakcjonistów różnych odcieni przygotowania do szeregu „kontr kongresów”, które mają się odbyć w najbliższych dniach w Paryżu pod hasłem „Walki przeciw wojnie”, a w rzeczywistości celem przeciwdziałania szerokiej akcji pokoju Kongresu Paryskiego i dla szerszego oszczerstw

przeciw Związkowi Radzieckiemu oraz krajom demokracji Ludowej — świadczy wymownie o najbliższych planach i celach obozu imperialistów.

Obserwując wrażenie, jakie

Entuzjastyczny nastrój na obradach w Pradze

Sobotnie obrady przedpołudniowe miały szczególnie wzruszający przebieg. W toku obrad przewodniczący Jan Drda oznajmił, iż według podanej przez agencję „Telepress” wiadomości, chińskie wojsko ludowe wkroczyło do Nankinu. Na sali obrad zapanował niebawem wprost entuzjazm. Wszyscy delegaci powstali z miejsc. Cała sala skanduje nazwisko wielkiego obrońcy pokoju Generalissimusa Józefa Stalina oraz nazwisko wodza Chin Ludowych Mao-Tse-Tunga.

Z ramienia delegacji polskiej przemawiał dziś przewodnik pracy Jan Kolasa, górnik z kopalni „Emnencia” w Katowicach. Pojawienie się na trybunie tego młodego, liczącego zaledwie lat 19, górnika polskiego, witała cała sala powstaniem z miejsc i burzliwymi oklaskami, czując w ten sposób twórczy wysiłek pokójowy polskiej klasy robotniczej. Przemówienie Jana Kolasy spotkało się z tak owacyjnym przyjęciem i wywołało tak wielkie zainteresowanie ogółu delegatów, że jako jedyne dotychczas zostało z urzędu przetłumaczone na wszystkie 4 języki robotnicze, podczas, gdy dotąd praktyki tej nie stosowano w stosunku do innych przemówień.

Na sali rozległy się burzliwe oklaski, gdy przewodniczący oznajmił, że pod naciskiem opinii publicznej świata obecnym w Pradze delegatom Mongolskiej Republiki Ludowej udzielono wizy wjazdowej do Francji i że odciepli oni już do Paryża.

Łączność między Pragą i Paryżem ciągle trwa. W dniu 23 kwietnia przybyli do Pragi gorąco witani przez ogół delegatów dalsi

kongres wywołał w szerokiej opinii publicznej świata, można stwierdzić, że przyczynił się on do osłabienia frontu wojny i znacznego wzmocnienia frontu pokoju.

czterech członków Prezydium Kongresu Paryskiego.

Wszyscy delegaci zespólni są jedną myślą i jedną ideą, którą tak pięknie wyraziła delegatka radziecka Gagarina: „Chodzi o szczęście milionów ludzi, o losy matek i dzieci, braci i siostr, o życie starców i młodzieży, chodzi o to, żeby nie tylko nie powtórzyła się tragedia ruin Stalingradu i Warszawy, lecz także o to, aby nie uległy zniszczeniu Paryż i Szanghaj, Londy i Sofia.

Nowy sukces stoczniovcw gdańskich Ss „1-szy Maj” spłynął na wodę

Czwarte wodowanie w Stoczni Gdańskiej odbyło się wczoraj na pochylni tereń „B”. Dyrektor Stoczni inż. W. Czarowski w przemówieniu swym podkreślił, że na tym właśnie miejscu, gdzie spływa statek handlowy, Niemcy budowali jednostki wojenne. Stoczniovcw polscy w dalszy dół swego wysiłku dla umocnienia pokoju, kończą obecnie przebudowę okrętu wojennego na luksusowy statek spacerowy s/s „Panna Wodna”, który służyć będzie światu pracy.

Stoczniovcw uważają za słuszną, że ich wyjątkowa praca i zwiększenie zdolności produkcyjnej stoczni stanowi najlepszy wkład w dzieło utrwalenia pokoju. Stocznie polskie będą budować coraz więcej, lepiej i taniej statki dla przewozu towarów, potrzebnych przy od-

24 mieszkania dla robotników „Portorobu”

Wczorajszej niedzieli oddano do użytku robotników „Portorobu” 12 mieszkań w Nowym Porcie. Zostały one całkowicie wyremontowane przez Spółdzielnię „Portowice” i posiadają dwa, względnie jeden pokój z kuchnią i wygodami. Klucze do mieszkań wręczył robotnikom portowym wiceprzewodniczący Spółdzielni „Portowice” tow. Danielewicz.

Dalszych 12 mieszkań przekazanych zostanie robotnikom do końca maja br. Nowi lokatorzy będą mieli obecnie nie tylko wygodne mieszkania, lecz także blisko do miejsca pracy. (o)

Zgromadzenie Obrońców Pokoju w Berlinie

BERLIN. PAP. W sektorze radzieckim Berlina odbyło się wielkie zgromadzenie poświęcone sprawie obrony pokoju, na którym przemawiali przedstawiciele wolnych związków zawodowych, członkowie Demokratycznego Zw. Kobiet Niemieckich oraz działacze nauki i kulturalni.

Obszerne przemówienie wygłosił kierownik sekretariatu niemieckiej rady ludowej Wilhelm Koenen. Stwierdził on, że ruch w obronie pokoju przybrał na świecie imponujące rozmiary. Również w Niemczech szeregi obrońców pokoju rosną z każdym dnem.

Słowa Koenena: — „Walka z podżegaczami wojennymi jest walką o uratowanie ludzkości przed zagładą” — zostały powitane hucznymi oklaskami wszystkich zebranych.

budowie kraju. Dyrektor Czarowski kończąc swoje przemówienie, złożył podziękowanie prapownikom za trud i wielki wkład pracy, który przyczynił się do terminowego wodowania s/s „1-szy Maj”.

Tow. Meister przemawiając imieniem organizacji partyjnej i załogi Stoczni stwierdził, że w roku bieżącym dzień 1-go maja obchodzony jest w warunkach wzmożonej walki o trwały pokój. Wodowanie na stocznich polskich jeszcze jednego statku handlowego ma swoje wymowne znaczenie i jest przeciwstawieniem historii wojennej anglosasów, jest odpowiedzią miłujących pokój robotników na niedawno zawarty pakt atlantycki.

„W chwili, gdy stoczniovcw wodują czwarty rudowogłowiec — mówi dalej tow. Meister — na Górnym Śląsku ukończone zostały próby drugiej maszyny okrętowej, która niebawem przysiędzie do Gdańska. Również w drodze są cztery kotły okrętowe, a budowa dalszych urządzeń dla wybudowanych przez Stocznie Gdańskie kadłubów postępuje pła nowo”.

O godz. 12.35 tow. Heiena Motłega, ze Związku Zaw. Pracowników Społecznych, przedwojenną działaczką ruchu zawodowego i KPP w Warszawie, rozbiła o dziób statku batelkę szampa, wymawiając drżącym głosem słowa „Ja ciebie chrzczę dla uczczenia Święta międzynarodowej klasy robotniczej imieniem „1-szy Maj”. Upadły kloce hamulcowe. Kadłub nowego rudowogłowca spłynął sprawnie przy dźwiękach hymnu narodowego i wótcze syren stoczniovcw do morza.

Rumuński patriarcha potępia podżegaczy wojennych

BUKARESST (PAP). Patriarcha kościoła ortodoksyjnego w Rumunii Justyn Jan ogłosił z okazji święta wielkanocnych list pasterski, w którym potępia podżegaczy wojennych i błogosławi obrońców pokoju, obradujących w Paryżu.

Przed Krajowym Kongresem Zw. Zawodowych Wicepremier tow. A. Zawadzki delegatem górników

KATOWICE (PAP). W Sosnowcu odbyło się w dniu 24 bm. plenarne, przedkongresowe posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowych Górników, z udziałem ponad 400 delegatów oddziałów i aktywistów związkowych.

W obradach wziął udział wicepremier Aleksander Zawadzki, który na wstępie swego przemówienia, jakie wygłosił, wymienił walkę o pokój, jako najważniejszą przedmiędzy innymi siłami postępu.

Przechodząc do zadań ruchu zawodowego w obecnym etapie, wicepremier Zawadzki omówił zagadnienie współzawodnictwa pracy. Jest ono jednym z podstawowych warunków budowy socjalizmu i

przejścia od ustroju demokracji ludowej do ustroju socjalistycznego. Budowie ustroju socjalistycznego musi nieustannie towarzyszyć wzmaganie sił produkcyjnych i ulepszanie metod produkcji.

Drugim zagadnieniem równie ważnym jest stałe rozwijanie nowatorstwa i racjonalizatorstwa, wykrywającego coraz nowe rezerwy i umożliwiającego coraz lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń. Oba te zagadnienia, łączące się z koniecznością wprowadzenia planowego systemu oszczędzania, stanowią czołowe zadania aktywu związkowego.

Zebrani górnicy wybrali tow. wicepremiera Zawadzkiego swoim delegatem na Kongres,

„Zrywam z Anglią Churchilla, Bevina i Attlee”

List otwarty red. Johnsona do redakcji „Prawdy”

MOSKWA (PAP). Naczelny redaktor tygodnika „Britanski Sojuznik” organu brytyjskiego MSZ wydawanego w języku rosyjskim w Moskwie, pan Archibald Johnson zwrócił się do „Prawdy” z prośbą o opublikowanie jego listu otwartego.

W liście tym pan Johnson komunikuje, że podał się do dymisji, zerwał ze swym rządem, zrzekając się obywatelstwa brytyjskiego i postanowił pozostać w ZSRR, by walczyć przeciwko reakcji angloamerykańskiej.

Redaktor Johnson, liczący obecnie 52 lata większą część swej 35-letniej działalności na niwie dziennikarskiej — pracował w angielskim dzienniku liberalnym „News Chronicle”. W roku 1947 pragnąc współdziałać w umocnieniu więzów radziecko - angielskich, zgodził się na objęcie stanowiska redaktora naczelnego tygodnika „Britanski Sojuznik” i wyjechał do Moskwy.

Jednakże — pisze Johnson — przekonałem się wkrótce, że ambasada brytyjska w Moskwie nie jest zainteresowana w polepszeniu stosunków angielsko - radzieckich i czyni wszystko, co w jej mocy, by te stosunki zepsuć.

Johnson przytacza szereg wypadków, gdy nie bacząc na jego sprzeciw, zmuszony był pod presją ambasadora Petersona, publikować w swym tygodniku oszczerstwa, antyradzieckie artykuły oraz przemówienia Attlee i Bevina, nacechowane wrogością wobec ZSRR.

Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych, a w szczególności jego wyżsi urzędnicy, w swym nastawieniu antyradzieckim doszli do absurdu. Przed dwoma tygodniami wydali oni instrukcję, aby „Britanski Sojuznik” rozpoczął kampanię zastraszania ludności radzieckiej rzekomą potęgą wojskową i gospodarczą Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Johnson stwierdza dalej, że rząd Partii Pracy nie chce nie zmienić ani w polityce zagranicznej, ani wewnętrznej, która jest dziś wyrazem całkowitego porozumienia między labourystami i konserwatystami.

Oskarżam Attlee, Bevina, Mac Neila, Morrisona i innych przywódców Partii Pracy — pisze Johnson, — że oszukali naród angielski i posługują się swą władzą ze szkoda dla narodu angielskiego. Pakt północno - atlantycki skierowany jest przede wszystkim przeciwko ZSRR, jako wielkiemu mocarstwu, walczącemu o pokój. Podpisanie tego paktu

przez rząd brytyjski było dla mnie ostatecznym bodźcem w mojej decyzji opuszczenia stanowiska w ambasadzie brytyjskiej w Moskwie, oraz zerwania z tymi wszystkimi, którzy uosabiają dzisiejszą agresywną Anglię. Powiedziałem to decyzyjnie, ponieważ wiem, że Związek Radziecki jest czołową siłą w walce o pokój, jest siłą, która jednoczy wszystkie najlepsze i najbardziej postępowe elementy na świecie.

Zrywam tylko z Anglią Churchilla, Attlee i Bevina, z Anglią podżegaczy wojennych i zdradziec. Kocham całym sercem Shakespeara, Newtona, Bayrona i Dickensa, angielskich prostych ludzi, angielską inteligencję postępową. Wiem jak powszechnie są w Anglii uczucia przyjaźni dla Związku Radzieckiego. W imię niniejszej drugiej, prawdziwej Anglii, wkraczam obecnie na drogę walki ze zdrajcami mojego narodu. Pragnę wierzyć, że niedaleki jest dzień, gdy Anglia na prawdę będzie wolna i demokratyczna” — kończy redaktor Johnson.

W liście tym pan Johnson komunikuje, że podał się do dymisji, zerwał ze swym rządem, zrzekając się obywatelstwa brytyjskiego i postanowił pozostać w ZSRR, by walczyć przeciwko reakcji angloamerykańskiej.

Redaktor Johnson, liczący obecnie 52 lata większą część swej 35-letniej działalności na niwie dziennikarskiej — pracował w angielskim dzienniku liberalnym „News Chronicle”. W roku 1947 pragnąc współdziałać w umocnieniu więzów radziecko - angielskich, zgodził się na objęcie stanowiska redaktora naczelnego tygodnika „Britanski Sojuznik” i wyjechał do Moskwy.

Jednakże — pisze Johnson — przekonałem się wkrótce, że ambasada brytyjska w Moskwie nie jest zainteresowana w polepszeniu stosunków angielsko - radzieckich i czyni wszystko, co w jej mocy, by te stosunki zepsuć.

Johnson przytacza szereg wypadków, gdy nie bacząc na jego sprzeciw, zmuszony był pod presją ambasadora Petersona, publikować w swym tygodniku oszczerstwa, antyradzieckie artykuły oraz przemówienia Attlee i Bevina, nacechowane wrogością wobec ZSRR.

Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych, a w szczególności jego wyżsi urzędnicy, w swym nastawieniu antyradzieckim doszli do absurdu. Przed dwoma tygodniami wydali oni instrukcję, aby „Britanski Sojuznik” rozpoczął kampanię zastraszania ludności radzieckiej rzekomą potęgą wojskową i gospodarczą Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Johnson stwierdza dalej, że rząd Partii Pracy nie chce nie zmienić ani w polityce zagranicznej, ani wewnętrznej, która jest dziś wyrazem całkowitego porozumienia między labourystami i konserwatystami.

Oskarżam Attlee, Bevina, Mac Neila, Morrisona i innych przywódców Partii Pracy — pisze Johnson, — że oszukali naród angielski i posługują się swą władzą ze szkoda dla narodu angielskiego. Pakt północno - atlantycki skierowany jest przede wszystkim przeciwko ZSRR, jako wielkiemu mocarstwu, walczącemu o pokój. Podpisanie tego paktu

Reorganizacja naczelnych władz gospodarki narodowej zakończona

Utworzenie Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego oraz Energetyki i Górnictwa zakończyło reorganizację naczelnych władz gospodarki narodowej.

Przemysł państwowy zakończył w zasadzie okres odbudowy. Przystępujemy obecnie do rozbudowy istniejących zakładów i budowy od podstaw nowych przedsiębiorstw przemysłowych. Nowy okres wymaga nowych form organizacyjnych. Specjalizacja i zmniejszenie zakresu działalności poszczególnych ministerstw zbliża ośrodki dyspozycyjne do zakładów produkcyjnych, umożliwia bardziej sprężyste kierownictwo, szybsze dźwiganie techniki na wyższy poziom, lepsze niż dotychczas wyszukanie inicjatywy i wynalazczości robotniczej, bardziej racjonalną i efektywną gospodarkę cennym materiałem ludzkim, jaki stanowią wysoko kwalifikowani fachowcy, skuteczniejsze przeprowadzenie oszczędności.

Gospodarka uspołeczniona wymaga ścisłego planowania oraz koordynacji i szarmonizowania poczyną w poszczególnych jej działach. Funkcje te sprawować będzie Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego, której statut uchwalony został na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, podobnie jak statuty Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego oraz Energetyki i Górnictwa.

Do zadań Państwowego Komisji Planowania Gospodarczego oprócz opracowywania i kontrolowania wykonania planów inwestycyjnych i gospodarczych należeć będzie ustalanie wytycznych odnośnie całej gospodarki narodowej, jak np. opracowywanie polityki zatrudnienia i płac, zasad normowania pracy i jej organizacji, kierownia sprawami postępu technicznego, koordynowania planowania finansowego i prac naukowo badawczych z zakresu techniki itp. Natomiast Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów jest najważniejszym organem rządu do kierowania gospodarką narodową.

Mianowanie przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, tow. Mińca — wicepremierem rządu jest dowodem, jak wielką wagę przywiązuje Polska Ludowa do zagadnień gospodarczych. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli się zważy, że od powodzenia planów gospodarczych uzależniony jest wzrost naszej siły politycznej oraz przełom w walce z zacofaniem we wszystkich dziedzinach życia kraju.

Reorganizacja naczelnych władz gospodarki narodowej stanowi wyjątkowo właściwych wniosków z nieustannego rozwoju elementów socjalistycznych w naszej gospodarce oraz stworzeniem najdogodniejszej bazy organizacyjnej dla wykonania planu 6-letniego, który będzie prawdziwym milowym krokiem na drodze Polski do lepszej przyszłości, dobrobytu i socjalizmu.



Znudzony gentleman

Brytyjskie BBC poświęciło ponad pięć minut swego drogiego czasu na podanie w odpowiednim sosie informacji o Kongresie Paryskim. Prawdopodobnie chodziło o wytłumaczenie angielskiemu obywatelowi, że wyjazd 400 delegatów brytyjskich na Paryski Kongres w dzisiejszych czasach zaciska na pas, jest rzeczą zbyteczną. Dla BBC ważniejsze są oczywiście ciągle wyjazdy polityków i urzędników angielskich po instrukcje do Waszyngtonu. Ale mniejsza o to.

Korespondent BBC starał się stworzyć w swym sprawozdaniu nastrój angielskiego spleenu. Donosi on z gorącością, że „kongres pozbawiony był dotychczas całkowicie jakichś żywych momentów”, a jednocześnie pół swego sprawozdania poświęca opisowi słuchawek, dekoracji stołu przydłalnego i bufetu. (Widocznie przemówień słuchał z bufetu).

Nie dziwmy się, że słowa prof. Jolliot-Curie, potępiające podżegaczy wojennych i stwierdzające możliwość wygłuszenia pokoju, były dla niego mało atrakcyjne. Bardziej atrakcyjne są dla niego np. przemówienia Churchilla, w których co drugie słowo ma ciężar bomby atomowej i zgrzyt śmiercionośnego bombowca.

Nieco inaczej ustosunkował się do Kongresu paryskiego londyński „Times”, który w przeddzień otwarcia Kongresu zmienił nagle ton i zaczął tłumaczyć swym czytelnikom, że „kongres może przyciągnąć wiele niewinnych, lecz nieświadomych ludzi i nakłonić ich do udzielenia poparcia komunistom oraz zakwestionowania polityki własnych rządów”. Tymaczenia poważnego „Timesa” są rozbijające „nawne, szczególnie zwrot o „niewinnych ludziach”. Kogo — z kolei należy zapytać — „Times” podciąga pod kategorię winnych? Oczywiście organizatorów kongresu. W oczach dostojnego „Timesa” winni są oni przestępstwa organizowania walki o pokój. Wszystko się zgadza. Dla imperialistów bojących się pokoju, jak ognia, jest to oczywiście działalność zbrodnicza.

Ważniejsze jest jednak co innego. Pod koniec swego artykułu „Times” musi przyznać, że ofensywa pokojowa prowadzona przez obóz postępowy „nie ma jednak celów agresywnych... i dlatego można ją obserwować z zainteresowaniem, a nawet do niej zachęcać”.

Sila Kongresu jest więc tak wielka, że — o dziwo — „Times” nawet „zachęca”. Najprawdopodobniej jednak nigdy się nie dowiemy o tym, na czym ta „zachęta” polega.

W każdej dzielnicy powstaną szkoły zawodowe i licea

Plan rozbudowy sieci szkolnictwa w Gdańsku

Opracowany przez Zarząd Miejski Gdańska plan 6-letni przewiduje szeroko zakrojoną rozbudowę szkolnictwa. Przy ustalaniu elementów uwzględniono znaczny wzrost ludności miasta, związany z napływem ludzi do pracy w rozwijających się zakładach przemysłowych i naturalnym przyrostem ludności.

Przed wszystkim przewidziana została renowacja 11 budynków szkół podstawowych: 3 w Oliwie, 3 we Wrzeszczu, 1 w Siedlcach, 2 w Gdańsku, 1 w Oruni i 2 w Nowym Porcie — o łącznej kubaturze 57.800 m sześć. Ustalono również odbudowę i dalszych gmachów szkół pod-

stawowych, w najbardziej upośledzonych pod względem położenia szkół dzielnicach.

W Brzeźnie zostanie odbudowana jedna szkoła, w Letnie- wiu — 1 i w Siedlcach — 2, o ogólnej kubaturze 33.000 m sześć. Uruchomienie nowych szkół ułatwi dzieciom, zamieszkałym w tych dzielnicach, uczęszczanie do szkół położonych na skutek ich przybliżenia do miejsca zamieszkania.

Ponieważ odbudowa gmachów szkolnych nie będzie mogła zaspokoić potrzeb, uznano za konieczne wybudowanie nowych pomieszczeń dla 15 nowych szkół. Według sporządzonych projektów mają one powstać: w Gdańsku — 3, we Wrzeszczu — 4, na Siankach — 1, w Oliwie — 2, w Siedlcach — 3, w Brzeźnie — 1 i na

Olszynie — 1. Przy wszystkich nowych szkołach przewidziano urządzenie odpowiednich placów do gier sportowych i zabaw oraz miejsc pod szkolne ogrody przyrodnicze.

W związku z brakiem przed- szkoli w dzielnicach robotniczych, plan 6-letni uwzględni budowę 22 nowych pomieszczeń na ten cel. Przedszkola mają być wybudowane w Siedlcach — 3, w Gdańsku — 6, w Oruni — 2, we Wrzeszczu — 2, w Oliwie — 1, w Nowym Porcie — 3, w Brzeźnie, Jelitkowie, Letnie- wiu, w Wsłoujściu, i w Olszynie po jednym. Poza tym przewiduje się odbudowę 3 przedszkoli, 2 na Siankach i 1 we Wrzeszczu. Dla potrzeb szkolnictwa licealnego, zaprojektowano budowę 4 szkół: w Oruni — 1, we Wrzeszczu — 1 i w Gdańsku — 2. Szkoły licealne mają rów-

nież otrzymać odpowiednie place sportowe i ogrody przyrodnicze.

Szkoły średnie zawodowe, stale zwiększające ilość uczni, mają w okresie realizacji planu otrzymać trzy budynki o ogólnej kubaturze 13.000 m sześć. Zostaną one rozmieszczone według zapotrzebowania poszczególnych dzielnic. Poza tym zaprojektowano otwarcie 7 szkół zawodowych nowych typów, jak: zegarmistrzowskiej, przemysłu skórzanego, gospodarki domowej, metalowej i innych.

Na rozbudowę szkolnictwa plan 6-letni miasta przewiduje wydatkowanie ogółem 1.618.565.000 zł.

Opracowany plan jest zasadniczo ramowy i niewątpliwie znajdzie w nim wiele zmian. Należy jednak podkreślić, że potrzeby szkolnictwa gdańskiego już obecnie są olbrzymie i że będą nadal szybko wzrastały, w miarę zwiększania się ludności miasta i rozwoju produkcji towarowej. Winny one znaleźć swój właściwy odpowiednik w realizacji 6-letniego planu inwestycyjnego. (d)

Dziś otwarcie sezonu żeglarskiego

Tegoroczny sezon żeglarski otwarty zostanie dzisiaj w Gdyni przez klub żeglarski ZMP wodowaniem sześciu jachtów żaglowych, z których jeden o powierzchni żagli ok. 50 metrów został odbudowany z wraku. Klub żeglarski ZMP wykazał w dotychczasowej swojej działalności wielką aktywność, wysyłając liczne zastępy młodych żeglarzy. Odnowiony i powiększony tabor pozwoli klubowi na pogłębienie akcji szkoleniowej w rb. Młodszym żeglarzom życzymy „po- myślnych wiatrów”. (w)

Reorganizacja żegluga przybrzeżnej

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Żegluga przybrzeżna państwowa przedsiębiorstwa żegluga przybrzeżnej. Pierwsze z nich pod nazwą Żegluga Przybrzeżna w Gdańsku, będzie obsługiwała wybrzeże od Braniewa do Darłowa, drugie z siedzibą w Szczecinie, od Darłowa po Szczecin. Przeds. Żeglugowe „Gryf” ulegnie likwidacji.

Reorganizacja ma na celu usprawnienie żegluga między poszczególnymi portami w Zatoce Gdańskiej i na Zalewie Szczecińskim. Żegluga Gdańska, ze względu na odmienne warunki nawigacyjne, wymaga innego taboru pływającego i odrębnego podejścia eksploatacyjnego, a poza tym, ze względu na znaczną odległość Gdańska od Szczecina, uznano za niewskazane utrzymywanie jednego przedsiębiorstwa dla obu portów.

Wynalazek robotnika przyspiesza wyładunek cystern kolejowych

Jak nasz korespondent Kazimierz Lapiś z Elbląga donosi, robotnicy elektrowni elbląskiej poczynili kilka udoskonaleń w pracy, które dają duże oszczędności. Dzięki wynalazkowi robotnika Józefa Tanczyna i inż. Feliksa Owianowskiego zużyta para spod turboszczepu, wypuszczana dotąd przewodami na powietrze, może być jeszcze wykorzystana

do ogrzewania wody potrzebnej przy produkcji w elektrowni. Da to bardzo poważne oszczędności.

Robotnik Franciszek Przybylski udoskonalił przyrząd do pompowania oleju z wagonów cystern, skracając czas wyładunku cysterny o przeszło 50 proc. Wynalazkiem tego robotnika powinny zainteresować się zakłady przemysłu tłuszczowego i Centrala Produktów Naftowych.

Chłopi żarnowieccy dotrzymują słowa

140 ha odlogów będzie obsianych do 1-go maja

Po licznych zebraniach, omówieniu potrzeb i zadań zespołu powołano Komitet, którego przewodniczącym został młody chłop z poznańskiego tow. Spizak.

„My się pracy nie boimy — mówi tow. Spizak — a wspólnym wysiłkiem uprawimy ziemię i po większym plonie z odlogów nasz dochód i dobrobyt.

Gospodarze, którzy zgłosili się do zespołu uprawowego, zobowiązali się na część 1-go maja zaościć i zasieć 140 ha odlogów.

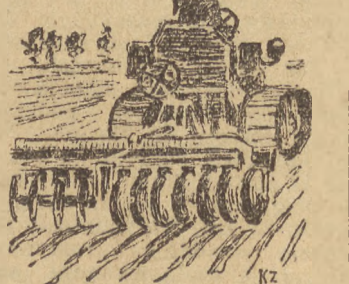
— Będzie to nasz czyn Pierwszomajowy, symbol sojuszu robotniczo-chłopskiego. Zobowiązanie wykonamy — stwierdza przewo- niczący komitetu.

Wesliłszy w gesty, sosnowy las, położony w odległości 2 km od wioski. Promienie słońca z trudem przedzierają się przez rozłożyste konary drzew. Z cichych uchodzi huk motoru. Za chwilę ukazują się przed nami olbrzymia, otoczona lasami polana, pozbawiona zupełnie zabudowań, porzecz- niana miejscami głębokimi rowami. Sześć „Zetorów” pracuje na

polach, orząc nietknięte od czterech lat odlogi. Czarna skiba ziemi posłusznie odwraca się pod dwusobowym plugiem.

CZAS NAGLI — 1 MAJ ZA PASEM

Przyniesiono traktorystom drugie śniadanie. Wynikła w robocie



krótka przerwa, co pozwala na rozmowę. Nie wiele jednak było czasu na posiłek.

Traktorysty, spiesząc się, skąpią słów.

Orka już ukończona, ale odlogi wymagają dużo pracy dodat-

kowej. Zaorany obszar trzeba, zgodnie ze zobowiązaniem, obsiać do 1-go maja br.

„Pracujemy od świtu do zmierzchu — powiada tow. Kusiak z Ośrodka Maszynowego Nowa Wola — Nie patrzymy na normy. Widać, że to jest praca”.

Ob. Jan Mytlewski wprowadził ukończył tylko 4-tygodniowy kurs traktorzystów będąc w wojsku, nie ustępuje jednak kolegom w pracy, wykonując ją z zapałem.

„Pokochaliśmy pracę traktorysty — rolnika — mówi spoglądając na „Zetora” — daje ona wiele zadowolenia”.

Traktory znów ruszyły do pracy — ich śladem pobiegł troskliwy wzrok Tadeusza Rosińskiego, sołtysa gromady żarnowieckiej. Zdążył zaościć i zasieć, czy nie? Trzeba zasieć 20 ha żyta jarego, 15 ha owsa, 35 ha łubinu, 20 mieszanek strączkowej i wiele innych zbóż.

Za chwilę jednak sołtys uśmiecha się widząc, jak pracują traktory. Wracamy do wsi w towarzystwie sołtysa, którego zastąpił na polu tow. Spizak. Omawia plany na przyszłość. Ponieważ w gromadzie jest przeszło 200 ha łąk



Orka wiosenna

Gdańsk oddał hołd bohaterom getta warszawskiego

W dniu wczorajszym, w wypełnionej sali Teatru Miejskiego we Wrzeszczu, odbyła się uroczysta akademii poświęcona 6-tej rocznicy powstania w getcie.

Nastrojowa dekoracja sceny, figury alegoryczne, zieleń i kwiaty, stanowiły tło dla poważnej uroczystości, którą społeczeństwo gdańskie uczciło bohaterstwo bojowników żydowskich.

Uroczystości zainicjował imieniem Komitetu Żydowskiego w Gdańsku dr. Stern, po czym przedstawiciel Centralnego Komitetu Żydów w Polsce, tow. Miller wygłosił refe-

rat omawiający hitlerowskie zbrodnie wobec ludzkości oraz bohater- ską walkę Żydowskiej Organizacji Bojowej przeciwko faszystom i o śmierć z honorem. Żydzi polscy złożyli młodochowi wojny najcięższą ofiarę. Liczba pomordowanych liczy się na miliony. Niemniej jednak nieeliczne ocalałe z getta nie- dobitki Żydów chwycyli w sierpniu 1944 r. ponownie za broń, aby wspólnie z powstańcami warszawskimi walczyć przeciwko okupa- towi. Żydzi polscy doczekali się wyzwolenia, doczekali się sprawiedliwego traktowania przez Polskę

Ludową, w której nie ma dyskry- minacji narodowościowej, wyzna- niowej czy rasowej.

Tow. Brodziński przemawiając imieniem Komitetu Wojewódzkiego PZPR omówił pomoc i rolę Gwardii Ludowej podczas powstania w getcie. Po przemówieniu przedsta- wicieli innych stronnictw politycz- nych, Wojska i MO rozpoczęła się druga część akademii — artystycz- na, na którą złożyły się śpiew so- lowy, recytacje i recital fortepia- nowy tow. Kerner. Wysoki po- ziom programu spotkał się z uzna- niem licznie zebranej publiczności. (Lig.)

Teatry

TEATR WIELKI w Gdańsku — „Seans”
TEATR KAMERALNY w Sopocie — „Kobieta we mgle”
TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni — „Srebrna szkatułka”

Kina

Gdańsk — Światowid — „Ekspery- ment dr Ehrlicha”
Wrzeszcz — Bajka — „Bolero”
Wrzeszcz — Capitol — „Sekretarz Rejkomu”, pocz. seansów godz. 15.30, 18.00 i 20.30.
Oliwa — Polonia — „Nikolaus Nicle- by”, dozwol. od lat 12
Sopot — Polonia — „Paganini”
Sopot — Baltyk — „Dzwonnik z No- tre Dame”
Gdynia — Warszawa — „Opowieść o prawdziwym człowieku”
Gdynia — Goplana — „Zapomniana wioska”
Gdynia — Atlantic — „Sekretarz Rej- komu”, dla młod. dozwol. począ- tek seansów o godz. 15, 18 i 20.
Gdynia — Fala — „Słońce wschodzi”, dla młod. dozwol. początek o godz. 18 i 20, w niedzielę od 16.
Gdynia Chylonia — Promień — „Skarb Tarzana”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ
na poniedziałek, dnia 25 kwietnia
5.10 — Sygnał czasu, 5.15 — Streszc- zenie porannych, 5.20 — Koncert dla świata pracy, 6.00 — Gimnastyka, 6.10 — Dziennik poranny, 6.30 — Muzyka, 6.50 — Program dnia, 6.55 — Muzyka, 7.00 — Wiadomości prasowe poran- ne, 7.20 — Przegląd prasy, 7.25 — Mu- zyka, 8.00 — Skróty wiad. dzien. por., 8.05 — Muzyka, 8.55 — Szkolna gazet- ka radiowa, 9.15 — Informacje, 9.20 — Skrzynka PKC, 9.30 — Wszelchnia ra- diowa, 9.50 — Odczytanie programu lokalnego, 10.40 — Aud. szkolna, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Wiad. połudn., 12.20 — Muzyka rosyjska, 12.45 — Aud. dla wsi, 14.30 — Przegląd wydarzeń, 14.40 — Muzyczna muzyka, 15.10 — „Nasze porty” — W oficerek szkol- no-Marynarki Wołennej, 15.20 — Pro- gnoza pogody, 15.30 — „Halo, młodzi fizycy”, 15.45 — Wiadomości SKRI, 15.50 — Muzyka popularna, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.15 — „Ar- chipelag ludzi, odzyskanych” odc. 24, 16.35 — Problemy społeczno-kultural- ne, 16.45 — Koncert społeczno-kultural- ny — Pogadanka naukowa, 17.45 — Drugi dziennik popołudniowy, 18.00 — Kon- cert kameralny, 18.40 — „Daleko od Moskwy” odc. 19, 19.00 — Muzyka pol- ska, 19.40 — Wszelchnia radiowa, 22.00 — Dziennik wieczorny, 20.45 — Muzy- ka, 21.00 — Brahms — Kwintet forte- pianowy f-moll op. 34, 21.35 — „Dro- ga do celu” such. 22.05 — „Od me- lodii do melodii”, 22.45 — Godz. prze- gląd wydarzeń — lok., 23.00 — Ostat- nie wiadomości, 23.10 — Koncert sym- foniczny muzyki Debussy, 23.50 — Program na dzień następn.

OGŁOSZENIA DROBNE

PRZEŁAKAŁ się pies wilk mieszańca, do odebra- nia Gdańsk Królikarnia Nr 18 m. 3. 1176

UNIEWAŻNIAM książeczkę SP 002700, legitymację szkolną Jabłoński Henryk, Wrzeszcz. 1185

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę RKU Gdynia. Słowy Jan Wejherowo, Naniecka. 1178

SKRADZIONO zaświadcze- nie ukończenia kursu piele- gniarstwa, Borowska Anna, Malbork, Pomorska 27. 1179

ZGUBIONO kartę RKU wy- daną Brzeziny woj. Łódzkie Perliński Eugeniusz Elbląg. 1180

ZGUBIONO książkę mel- donkową domu, Elbląg ul. Wsłicka Nr 45/47. 1181

ZGUBIONO kartę rejestra- cyjną RKU wydaną Busko, na nazwisko Nicia Roman, Wądkowice. 1186

ZGUBIONO legitymację PPR, zaświadczenie pracy i inne dokumenty na nazw- sko Kowalski Bernard, Frę- gowo. 1187

OGŁOSZENIE

Państwowy Bank Rolny i Komunalna Kasa Oszczę- dności powiatu kwidzyńskiego w Kwidzynie podają do wiadomości, że w wykonaniu polecenia Ministerstwa Skarbu z dnia 14 kwietnia 1949 r. L. D. 5897/6RB/49, wydanego dla wykonania dekretu z dnia 25. X. 1948 r. o reformie bankowej (Dz. U. R. P. Nr 52 poz. 424), Pań- stwowy Bank Rolny przejmując z dniem 30 kwietnia 1949 r. agendy oraz aktywa i pasywa Komunalnej Ka- sy Oszczędności powiatu kwidzyńskiego w Kwidzynie, objęte rachunkiem polskim w rozumieniu rozporządze- nia Kierownika Resortu Gospodarki Narodowej i Fi- nansów z dnia 5. X. 1944 r. o czynnościach bankowych na obszarach wyzwolonych spod okupacji (Dz. U. R. P. Nr 7 poz. 39) zmienionego rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 6. I. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 1 poz. 4), z wyłączeniem czynności dotychczasowego Fundu- szu Oszczędnościowego — B (SFO-B) i Funduszu Go- spodarki Mieszkaniowej (FGM).

Zgodnie z powyższym z dniem 30 kwietnia 1949 r. Państwowy Bank Rolny przejmując obsługę klientów Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu kwidzyńskie- go w Kwidzynie w wyżej podanym zakresie.

Do czasu wydania dalszych zarządzeń Ministerstwa Skarbu, Komunalna Kasa Oszczędności powiatu kwid- zyskiego w Kwidzynie prowadzi nadal czynności związane z obsługą Społecznego Funduszu Oszczę- dnościowego — B i Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Kwidzyn, dnia 30 kwietnia 1949 r.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY
KOM. KASA OSZCZĘDNOŚCI
Powiatu kwidzyńskiego
w KWIDZYŃ

1184/k



zających budynków. 58 gospodarzy osiadło tutaj, obejmując w posia- danie żytnio-kartoflane pola. 15 rodzin rybackich zęciły bogac- twa jeziora Łebskiego.

Duże przestrzenie łąk i upraw- nych pól, leżących dotychczas od- łogiem, pozwalają na rozwinięcie intensywniej gospodarki hodowlanej. Zrodziło to u mieszkańców Żarnowiec wsi myśl powołania zespołu uprawowego dla likwida- cji istniejących odlogów. Już wcze- śnia wiosna przystąpiono do wy- pracowania planu wspólnej pracy.

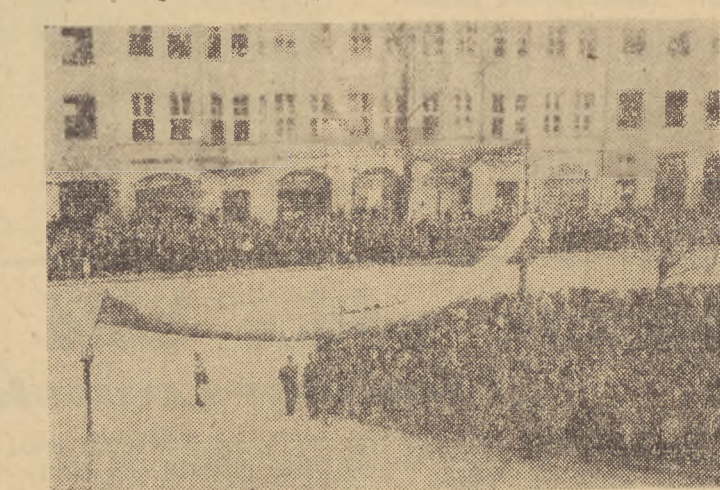
GŁOS SPORTOWY

Ostatnia niedziela przed 1-maja stała się dniem manifestacji tężyzny sportowej Wybrzeża Na starcie, trasie i mecie biegu o puchar „Głosu Wybrzeża“

II. Wiosenny Bieg Uliczny o puchar „Głosu Wybrzeża“ stanowił naprawdę niecodzienną imprezę sportową, która wzbudziła olbrzymie zainteresowanie u wszystkich mieszkańców Wybrzeża. Już na kilka dni przed terminem biegu do Komitetu Organizacyjnego, urzędującego w redakcji, zgłaszali się liczni fundatorzy nagród, członkowie klubów sportowych i uczący się młodzieży, pragnący uczestniczyć w biegach, a poza tym wielu niezrzeszonych, w tym przodowników pracy i robotników zakładów przemysłowych Wybrzeża. Przed wystawą sklepu RSW „Prasa“ we Wrzeszczu skupiały się tłumy ludności, oglądając kilkadziesiąt wysokowartościowych nagród, ufundowanych przez instytucje i zakłady pracy, które w ten sposób wykazały swoje zainteresowanie dla biegu „Głosu Wybrzeża“, zdobywającego na gruncie gdańskim stałą tradycję.

14 I 74-LETNI ZAWODNICY
Uczestnicy Biegu stają przed lekarzami, którzy musieli się dobrze napracować, by zbadać wszystkich sportowców. Trzecia wiedzieć jeszcze, że w ostatniej chwili, już po zamknięciu listy uczestników, zgłosiło się wielu nowych zawodników. Przed lekarzem stanął m. in. 14-letni chłopiec, uczeń Szkoły Nr 14, który mimo protestu organizatorów uparł się i po uśmieszkach

machów, obsiadła wszystkie drzewa i latarnie uliczne. Ruch samochodowy i tramwajowy stał się coraz bardziej trudniejszy. Od strony Dworca Gdańskiego ukazała się poprzedzająca orkiestra ZZK wyciągnięta kolumna sportowców. Publiczność witała ją oklaskami, wywołując co chwile nazwiska bardziej znanych zawodników: Kielas, Benieckiego, swoich znajomych, współpracowników i kolegów. Widać było, że społeczeństwo gdańskie żywo interesuje się sportem i zna wszystkich swoich czołowych zawodników. Ogółem zebrano się na starcie i na trasie przeszło 50.000 widzów.



Publiczność przed gmachem K.W. P.Z.P.R.

skie żywo interesuje się sportem i zna wszystkich swoich czołowych zawodników. Ogółem zebrano się na starcie i na trasie przeszło 50.000 widzów.

ZWYCIEŻSTWO UCZENNICZY

Po przemówieniu red. naczelnego „Głosu Wybrzeża“ tow. Groszkiewicza, wojewoda gdański inż. Stanisław Zralek otworzył bieg.

Z głośników padają słowa komendy — Kobiety na start! Jest ich stosunkowo nie wiele, przeważnie uczennice i członkinie klubów sportowych. Równy szereg startujących zajmuje całą szerokość ulicy. Strażak z pistoletu — rozpoczął się pierwszy bieg na trasie 800 mtr. Jest to trasa krótka i wnet tłumy witają zwyciężczynię Elżbietę Czeszkę uczennicę gimnazjum w Kościerzynie. Uczennice tego gimnazjum wywyciły połowę nagród z grupy kobiet.

OLD-BOYE I JUNIORZY

Olbrzymie zainteresowanie publiczności budziła grupa old boyów. Przyjeżdżali ich głośnymi oklaskami. „Emeryci“ sportowi, zdrowi, silni, robotnicy, mimo zaawansowanego wieku demonstrowali tężyznę fizyczną. W środku zawodników najstarsi wiekiem ob. ob. Mazurowski i Kozłowski. W grupie tej znajdują się i startujący kolejarze, stoczniowcy i tramwajarze, przedstawiciele wielu zakładów pracy na Wybrzeżu.

Z kolei ruszyli juniorzy. Tych było stosunkowo najmniej, stanęła bowiem do Biegu młodzież szkolna, fabryczna i członkowie klubów sportowych. Młodzież przybyła z różnych miast województwa. M. in. startowało 50 chłopców z Elbląga. Na starcie zrobił się prawdziwy tłok.

Zawodnicy ruszyli z miejsca ostrym tempem. Przodownictwo objął odrazu zawodnik noszący nr. 10, który ustąpił Kasprzyckiemu ze „Zryw“u, niemal na samej mecie.

KIELAS ZWYCIEŻCA

A teraz najważniejsza rywalizacja

o puchar „Głosu Wybrzeża“ zdobyty w roku ubiegłym przez Kielasa, który startował wówczas w barwach „Zryw“u. Konkurencja ta budzi żywe zainteresowanie publiczności, wśród której zrobiło się poważne poruszenie. Każdy niemal chciał wiedzieć, pod którym numerem startuje Kielas, Beniecki, Mańkowski czy Świniarski. Zainteresowanie towarzyszy uczestnikom biegu przez całą trasę 3.000 metrów, silnie obstawiona mieszkańcami Wybrzeża Przez ca-

nym zwycięzcą tego biegu i obecnie mógł być zdobywcą pucharu. Zwycięzca w grupie kobiet ob. Elżbieta Czeszko otrzymała zega rek szwajcarski i statuetkę, przodownik pracy murarz PPB 4 — komplet książek i rower — nagroda I. sekr. KW PZPR tow. Konopki, oraz srebrną papierośnicę za zajęcie ósmego miejsca w biegu. Najstarszy uczestnik zawodów ob. Mazurowski otrzymał kupon materiału, papierośnicę srebrną i statuetkę, ob. Kozłowski — srebrną papierośnicę, zaś najmłodszy uczestnik, 14-letni Bakiar — odbiórnik kryształkowy i wartościowe książki.

Wszystkim uczestnikom wręczono artystycznie wykonane dyplomy, które będą stanowiły miłą pamiątkę z wielkiej imprezy, inaugurującej sezon sportowy Wybrzeża. (m)



Wręczenie nagrody zwycięzcy seniorów Kielasowi przez tow. red. Groszkiewicza

Gedania zwyciężyła Gwardię (Gdańsk) 10:6 i zapewniła sobie mistrzostwo Polski

Mecz „Gedania“ — „Gwardia“, jedna z sensacyjnych imprez sportowych niedzieli wczorajszej, poprzedzającej Święto 1-go Maja, wobec biegu o puchar „Głosu Wybrzeża“ i wyścigu motocyklowego w Gdyni zgromadził w sali PKS-u tylko ok. 3.000 widzów. Obie drużyny poczyniły strategiczne przesunięcia w wagiach zawodników, ale strategia „Gedania“ okazała się bardziej udana. Chyćla walczący w wadze półśredniej gładko rozprawił się z Iwańskim, a dobrze dysponowany Musiał, przesunął do wagi średniej, osiągnął przez wielu nieoczekiwane, ale bardzo wysokie zwycięstwo nad Rudzkiem. W tej formie, w jakiej oglądaliśmy go wczoraj, uporczywie się cicha również i z Iwańskim. Przesunięcie przez „Gwardię“ Kwiatkowskiego do wagi półciężkiej okazało się w praktyce niezbyt szczęśliwe, gdyż dużo cięższy Rajski zdołał z nim wywalczyć wynik nierozstrzygnięty.

Do najważniejszych walk dnia zaliczyć należy walkę Kudłacka z Antkiewiczem. Pokazali oni boks

w najlepszym wydaniu. Antkiewicz walczył z większym temperamentem i dysponuje mocniejszym uderzeniem, ale ciosy Kudłacka były na ogół celniejsze, przy czym jest on bokserem wszechstronniejszym i dziś technicznie lepszym od Antkiewicza. Wynik nierozstrzygnięty odpowiada przebiegowi walki. Ładną walkę, prowadzoną przez wszystkich trzy rundy w szalonym tempie, stoczył również Mikołajczewski z Soczewińskim. Pięknie walczył Chyćla z Iwańskim. As altitowy „Gedania“ robi wciąż dalsze postępy, dysponuje bogatym repertuarem ciosów i dobrą techniką. Zawódni Białkowski. Jest po prostu i jednostronny. Wydawałoby się, że poza lewym prostym nie potrafi wyprowadzić żadnego ciosu. Prawej pięści niemal nie używa. Fliszkowski niegl mu tylko minimalnie.

PRZEBIEG WALK.

W wadze muszej spotkali się Mikołajczewski („Gwardia“) i Soczewiński („Gedania“). Po pierwszej rundzie wyrównanej, od po-

woj drugiej, zaznacza się wzrastająca przewaga Mikołajczewskiego. Ciosy jego częściej dochodzą do celu i Soczewiński kończy walkę wyraźnie wyczerpany.

Waga kogucia. Klein („Gedania“) — Pek („Gwardia“). Przez wszystkie trzy rundy wysoka przewaga Kleina, który przez cały czas atakuje błyskawicznie lewym prostym i prawym sierpaniem. Pek wytrwał do końca tylko dzięki swej wytrzymałości. Zwycięzca wysoko na punkty Klein.

W wadze piórkowej Goliński („Gwardia“) stoczył walkę z Antkiewiczem („Gedania“). Goliński walczył żywiołowo, ale chaotycznie. Przez wszystkie trzy rundy zasypywał on Antkiewicza gradem ciosów, z których jednak tylko nieliczne były celne. Antkiewicz w trzeciej rundzie atakuje, usiłując zrobić stracony teren, walczy spokojnie, zdobywając punkty kontrami. Zwycięstwo Golińskiego raczej nieprzekonywujące.

Antkiewicz („Gwardia“), który w wadze lekkiej walczył z Kudłackiem („Gedania“), atakował przez wszystkie trzy rundy, ale Kudłack niejednokrotnie go stopował kontrami, zbierał punkty w zwarcu, zademonstrował bogaty repertuar ciosów i piękne unik, osiągając w rezultacie zasłużony remis. Stan meczu 5:3 dla „Gwardii“.

Dawno nie oglądaliśmy Chyćli („Gedania“), tak dobrze walczącego, jak podczas wczorajszej walki z Iwańskim („Gwardia“). W wadze półśredniej Chyćla jest szybszy, lepszy technicznie, atakuje i często trafia. Iwański poluje na cios, ale tylko kilka razy udaje mu się mocniej trafić przeciwnika. Po trzech rundach zdecydowanej przewagi, zwycięża Chyćla.

W wadze średniej spotkali się Musiał („Gedania“) z Rudzkiem („Gwardia“). Obaj dysponują silnym ciosem, ale Musiał jest lepszy technicznie. Rudzkiemu, który usiłuje w pierwszej rundzie atakować, nie udaje się przełamać jego gardy. Od połowy pierwszej rundy do końca walki Musiał ma już ciągłą przewagę. W trzeciej rundzie Rudzki, który otrzymał dużą ilość mocnych i celnych ciosów, jest bliski k. o. Musiał zwycięża na punkty bardzo wysoko. Stan meczu 7:5 dla „Gedania“. Los meczu jest już przesądzony, gdyż walki Fliszkowskiego („Gwardia“) są walkowerami dla jego przeciwników.

Rajski („Gedania“) wywalczył remis z Kwiatkowskim („Gwardia“) w wadze półciężkiej. Kwiatkowski jest wprawdzie przez pierwsze dwie rundy w ataku, ale w trzeciej Rajski odzyska punkty. Ogłoszony przez sędziów wynik nierozstrzygnięty, uznać należy za słuszny.

W wadze ciężkiej, po nieciekawej walce, taktycznie źle rozwiązanej przez Fliszkowskiego („Gwardia“), który niepotrzebnie dąży do zwarcia, zwyciężył nieznacznie na punkty Białkowski.

Zwycięstwem tym „Gedania“ zapewniła sobie zdobycie tytułu drużynowego mistrza Polski, gdyż jedynym jej konkurent „Gwardia“ (Warszawa) w dniu wczorajszym przegrała spotkanie z Batorym.

Wspaniały sukces J. Dąbrowskiego w motocyklowym wyścigu wiosennym o „Błękitną Wstęgę Gdyni“

Należy przyznać, że mimo bardzo krótkiego czasu, przeznaczzonego na przygotowanie motocyklowego wyścigu ulicznego o „Błękitną Wstęgę Gdyni“ impreza odbyła się pod znakiem sprawnej organizacji i wysokiej dyscypliny zgromadzonej publiczności, która na trasie, a szczególnie na wirażach i przy mecie, publicznie śledziła bieg zawodników.

Tak pod względem organizacji zawodów jak i zdyscyplinowania tysięcy widzów Gdynia egzamin zdała i należy spodziewać się, że zainicjowana impreza będzie rokrocznie powtarzana, w coraz większym zasięgu.

Wyścig emocjonował publiczność gdynińską bardzo mocno. Już od samego rana na trasie, wzdłuż ulic Świętojańskiej, Starowiejskiej, 10 Lutego, Slaskiej i ponownie Świętojańskiej zgromadzili się tłumy mieszkańców — amatorów sportu motocyklowego.

O godz. 10-ej, na sygnał honorowego startera — prezidenta miasta tow. H. Zakrzewskiego rozpoczęła się impreza maszyn kat 125. W tej grupie startowało tylko 3 zawodników, z których 2-ej jednak, na skutek defektu, nie doszło do meczy. Zwyciężył Wojciech Brzóska z klubu Pucka. Trasa dla maszyn tej kategorii wynosiła trzy okrążenia — 13,5 km. Czas zwycięzcy 14,4 min. Przy pierwszym okrążeniu prowadził Smierczalski z SSM Gdynia. Zawodnik ten nie ukończył jednak biegu na skutek defektu maszyny.

W kategorii maszyn do 250 cm. startowało również trzech zawodników, którzy mieli do pokonania trasę 18 km. W pięciu okrążeniach. Odrazu wysunął się na czoło Tadeusz Wikaryczyński, który na dekadę ukończył bieg, z czasem 10,5 min. Zwycięzcą z tej kategorii otrzymał, oprócz Błękitnej Wstęgi Gdyni, dla zawodników na maszynach do 250 cm. srebrną papierośnicę — dar „Głosu Wybrzeża“.

Znaczenie większa emocja czekała zgromadzonych podczas biegu maszyn do 350 cm. W tej kategorii stanęło na starcie 11 zawodników. Mieli oni do pokonania w pięciu okrążeniach, 22 km. Natychmiast po starcie zawodnicy „rozszepali się“, a na czoło wysunął się motocyklista Józef Klasa z Gdańska. Ukończył on bieg z czasem 14,49 min. Drugie miejsce zajął Kazimierz Wisniewski

z SSM Gdynia, na maszynie BSA, z czasem 14,56 m., a trzecie — Maksymilian Pasala, z tego samego klubu i na tej samej maszynie, z czasem 15,45 m.

Najwięcej emocji dostarczyła wspaniała rywalizacja Jerzego Dąbrowskiego z mistrzem Polski Mielochem, o baj na maszynach „Norton“, w kategorii dla maszyn ponad 350, na trasie 27 km. Natychmiast po starcie na czoło wysunął się Dąbrowski, który biorąc brawurowo wiraże stale zwiększał dystans, dzielący go od goniącego Mielocha. Odległość między obu zawodnikami wzrastała przy każdym okrążeniu i dopiero podczas dwu ostatnich mistrz Polski zaczął powoli nadrobić czas i zbliżać się do Dąbrowskiego. Zwycięzcą został Jerzy Dąbrowski, z czasem 13,56 m., drugie miejsce zajął Mieloch z czasem 14,08.

Po zakończeniu zawodów prezydent Gdyni tow. H. Zakrzewski opisał Błękitną Wstęgę zwycięzcom w poszczególnych kategoriach: Wojciecha Brzóske, Tadeusza Wikaryczyńskiego, Józefa Klasę i Jerzego Dąbrowskiego. Najcenniejszy podarunek — radioparat ufundowany przez redakcję „Dziennika Bałtyckiego“ oraz puchar, ufundowany przez Miejską Radę Narodową w Gdyni zdobył Jerzy Dąbrowski.

Ponieważ w dniu wczorajszym było właśnie Jerzego, zdobyte nagrody stanowiły jednocześnie wspaniały prezent imieninowy dla tego brawurowego zawodnika. Jog.

Wyniki niedzieli piłkarskiej

I. LIGA

CRACOVIA — Ruch 3:3 (2:3).
ZZK — ŁKS 8:1.
POLONIA (W) — SZOMBIERKI 2:1 (1:0).
WARTA — LECHIA 0:2 (0:1).
AKS — WISŁA 1:2 (1:0).
POLONIA (B) — Legia 0:3 (0:1).

II. LIGA

GRUPA PÓŁNOCNA
GARBARNIA — POMORZANIN 2:1 (1:0).
LUBLINIANKA — WIDZEW 2:1 (1:0).
OSTROVIA — PTC 5:2 (2:1).
RADOMIAK — OGNISKO 2:1

GWARDIA (Szczecin) — BZURA 2:2 (1:2).

GRUPA POŁUDNIOWA

POLONIA (P) — POLONIA (Świdnica) 3:4 (3:1).
SKRA — GWARDIA (Kielce) 2:0 (2:0).
TARNOVIA — NAPRZÓD 1:1 (0:0).
PAFAWAG — CHEŁMEK 0:1 (0:0).
RYMER — BAILDON 2:0.

LIGA BOKSERSKA

BATORY — GWARDIA (Warszawa) 9:7.
ZRYW — ZJEDNOCZENIE 10:6.



Najstarszy i najmłodszy zawodnik

został dopuszczony do biegu. Nie-lada kłopot miał również lekarz, widząc przed sobą 74-letniego ob. Mazurowskiego, 56-letniego ob. Kozłowskiego i innych mężczyzn w podeszłym już wieku.

ŻYWE ZAINTERESOWANIE SPORTEM

W międzyczasie na ulicach rosiły wciąż tłumy publiczności, mimo, że równocześnie odbywało się w hali PKS-u interesujące



Mańkowski dąbiega do mety

spotkanie bokserskie między „Gwardia“ i „Gedania“. Młodzież zajęła miejsca na dachach budynków, na rusztowaniach, znajdujących się jeszcze w budowie